

O tym, jak sześciu króli ruszyło na podbój Ziemi Zachodnich ☺

6-8 stycznia 2023

Jak coroczna tradycja nakazuje, Skalnik korzystając z dni wolnych o przedłużonym składzie i działaniu wyruszył na turystyczne i doprawdy mało znane szlaki i bezdroża. Bo któż z Was słyszał kiedyś o Brzeźnicy, Wronie, Popielu, zamku Wleń, Stożku Perkuna, Skibie, Wieżycy, Wzgórz Szubienicznym, Górze Krzyżowej czy Górze św. Jerzego??? O ile Świdnica, Jawor, Książ i Strzegom oraz ich zabytki są miejscami tłumnie nawiedzanymi, to o niektórych perełkach kryjących się w ich cieniu informacji jest znacznie mniej.

Noclegi tym razem mieliśmy (w pełni doceniając zdobycze cywilizacji) w samym sercu Świdnicy, którą mogliśmy do upadłego zwiedzać by night, po skończonych wycieczkach ☺ Inaczej być nie mogło, gdyż zmrok, ten ponury, smutny i mokry szpieg z Krainy Deszczowców nadciągał nieubłaganie i zniecał w pełni dnia jasnego i zostawał do białego rana przed południem. Uroki wczesnego stycznia, eeeeech....

Dzień pierwszy, po okrutnej pobudce w środku nocy i zawitej drodze dojazdowej, spędziliśmy wędrując przez Pogórze dookoła Świdnicy. Nazwy takie jak Brzeźnica, Wrona czy Popiel zapewne niewiele mówią wędrowcowi dopóty, dopóki nogi swej na tak wybitnych szczytach nie postawi. A warto, gdyż miejsca te odległe i bezлюдne niemal urzekają pięknymi widokami na okoliczne wzniesienia i miejscowości, dając przy tym możliwość wytchnienia od tłumów zdeptujących pasma górskie bliższe naszym siedzibom rodzimym ☺

Kościół Pokoju w Świdnicy oraz Kościół Pokoju w Jaworze, które znalazły się na naszej liście „must see” zachwyciły nas i skłoniły do zadumy. Zostały one wzniesione w systemie szachulcowym w połowie XVII w. Na budowę w dziedzicznych księstwach Habsburgów na Śląsku, pod naciskiem protestanckiej Szwecji, zezwolił katolicki cesarz Ferdynand III na mocy porozumień pokoju westfalskiego zawartego w 1648 i kończącego wojnę trzydziestoletnią. Śląscy ewangelicy uzyskali zgodę na budowę trzech kościołów, jednak obwarowania wymagały aby powstały one w czasie 1 roku oraz z materiałów nietrwałych: drewna, słomy i gliny. Cel został osiągnięty, a przeznaczone na szybką ruinę budowle zachwycają do dzisiaj. Trzeci z kościołów, w Głogowie, spłonął w 1758, podczas ostatniego wielkiego pożaru miasta. Kościoły Pokoju w Jaworze oraz w Świdnicy są największymi barokowymi budynkami sakralnymi w Europie

wzniesionymi w konstrukcji szkieletowej. Z racji dużego znaczenia dla kultury i dziedzictwa ludzkości wpisano je na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Uważany za największy zamek w Polsce oraz Europie - Zamek Książ również udało nam się zobaczyć w czasie naszych peregrynacji po Dolnym Śląsku. Jest to niekwestionowana perła w koronie polskich zamków, obiekt wręcz monumentalny do tego z burzliwą historią i mnóstwem tajemnic.

Spacer ścieżkami dookoła zamku zachwyca piękną scenerią oraz pojawiającym się za każdym zakrętem widokiem na przepiękny, bajkowy wręcz zamek. Trasa wiodąca przez okalające Książ wzgórza jest miejscami stroma, przebiega ponad przepaścistym, otoczonym stromymi ścianami skalnymi Wąwozem Pełcznicy lub Wąwozem Piekiełko. Zawieszane nad przepaścią Diabelskie Mostki na Ścieżce Hochbergów, bo tak nazwano część wiodącego dookoła zamku szlaku, przyklejone są do skał. Niektóre omijają skalne występy a ścieżka biegnie ponad koronami drzew. Na skalnych ścianach rosną karłowate drzewka przypominające niekiedy bardzo ciekawe okazy naturalnych drzewek bonsai. Tej części Książańskiego Parku Krajobrazowego nadano status rezerwatu przyrody, zaliczany jest do najpiękniejszych wąwozów w Sudetach.

Kolejnym miejscem, które zachwycało nas ze względu na swoją urokliwość i piękno otaczającej przyrody był Zamek Wleń (Lenno) -położony ponad malowniczym nadbóbrzańskim miasteczkiem o tej samej nazwie – Wleń. Zamek ten wznosi się nad okolicą od około 850 lat, co czyni go najstarszym murowanym zamkiem na Śląsku. Jak wiele spośród polskich zamków został zniszczony w trakcie wojny trzydziestoletniej – w 1646 roku – i od tego czasu pozostaje w ruinie. Dzięki genialnej przewodniczce, pasjonatce historii regionu poznaliśmy sekrety samego zamku jak i jego okolic zatem możemy śmiało zachęcić do odwiedzenia tego pięknego i ciekawego miejsca.

Kolejnym arcyciekawym punktem naszej wyprawy na zachód był, jak na Słowian śląskich przystało, Stożek Perkuna. Ta bazaltowa wychodnia skalna na Pogórzu Izerskim, na górze Ciasnota (401 m n.p.m.) od 1954 roku objęta jest ochroną jako pomnik przyrody. Jest to według geologów czop wulkaniczny, pozostałość po czynnym niegdyś kraterze. Skała ta jest też stanowiskiem roślinności kserotermicznej, rosną tam rojniki, róże, głóg, a w części zacienionej ciekawe paprocie – podrzeń żebrowiec, zanokcica murowa i skalna.

W ostatnim dniu pomimo aury mało sprzyjającej i przypominającej nielitościwie, jaka pora roku właśnie trwa (wrażenia wzrokowe zdecydowanie zaprzeczały tym odczuciom) odwiedziliśmy Wzgórza Strzegomskie. Wzgórza te położone są na najbardziej wysuniętym na północny zachód krańcu Przedgórze Sudeckiego, pomiędzy dolinami Nysy Szalonej i Strzegomki. Wdrapaliśmy się na ich najwyższy, skalisty szczyt Krzyżową Górę (358 m.n.p.m.) nad samym Strzegomiem oraz na piętrzącą się nieopodal Górę św. Jerzego. Równie skalistą. Stamtąd pomknęliśmy, poganiani chyżo wiatrem, do Żółkiewki.

Daliśmy się jeszcze przewiać i ochłodzić na wieży widokowej na Wieżyca (395 m n.p.m.) w Dobromierzu. Ponoć roztacza się stamtąd piękna panorama na okolicę, widać Ślężę i Karkonosze, nasz wzrok nie sięgał jednak dalej niż jezioro w Dobromierzu. Wieża na Wieżyca wygrała ranking portalu "Wieże widokowe Dolnego Śląska" na najbardziej ulubioną wieżę w województwie dolnośląskim, zatem zapewne można trafić na piękne widoki ☺. Wieżyca w XVI wieku znana była jako Góra Szubieniczna, gdyż przybywał tam kat ze Świdnicy i wykonywał wyroki. W 1745 roku przez Śląsk przechodziły wojska austriackie wysłane, aby odzyskać tereny zajęte przez Prusy. Przywódcy austriaccy uznali, że wzniesienie w okolicach Dobromierza –czyli Wieżyca - będzie idealnym miejscem obserwacyjnym. Nie stwierdziwszy zagrożenia, rozkazali kontynuować marsz żołnierzom lecz zostali zaatakowani przez Prusaków, którzy ukryli się w lesie u podnóża góry. Rozegrała się bitwa, która ostatecznie została wygrana przez Prusy. W 1845 roku, z okazji 100 rocznicy bitwy, postanowiono na szczycie góry wzniesić pomnik ku pamięci pruskich żołnierzy. Do obchodów 200 rocznicy już nie doszło, a budowla stała się ruiną. W 1991 roku wieżę zakupił pasjonat historii Edward Hałdaś, który powoli odbudowuje wieżę i stara się zaciekać jej historią odwiedzających to miejsce turystów.

Jak zwykle nienasycony w pełni wiedzą i kilometrami w butach opuściliśmy krainę tę zachodnią udając się do siedzib naszych na wschodzie Śląska położonych. Obiecując sobie, jak zwykle, powrócić tam i kontynuować poznawanie tych pełnych meandrów historycznych ziem. Warto!